

Światło, które świeci w ciemnym miejscu.

Objawienie 14:12

„Wątpiący Prorok” Zmierzam do celu.

W tym liście pragnę przedstawić wątpiącego proroka. I to przesłanie ma bardziej praktyczny charakter, więc nie będę wchodził w doktrynalne punkty widzenia. Jedną z rzeczy, które przeszkadzają nam w naszym duchowym chodzeniu, **w zmierzaniu do celu, przed dotarciem do naszego celu**, jedną z największych przeszkód jest to, o czym chcemy w tym liście pomówić. Będzie to trochę badanie serca, praktyczny rodzaj przesłania. Przyjrzymy się historii szczególnej osoby w Piśmie, o której nie mówimy często. **Kto miał doświadczenie, do którego wydaje mi się większość z nas, jeśli nie wszyscy, może się rzeczywiście odnieść.** I jest to bardzo powszechny i bardzo poważny problem, przed którym stajemy jako chrześcijanie. I jest to problem, o którym nie mówimy zbyt często. W każdym razie zobaczymy, jak będziemy kontynuować. A historia, o której chcemy pomówić, pochodzi z **Księgi Psalmów. Psalm 73**, to tam chcemy spędzić trochę czasu. Psalm 73 mówi nam, że jest to **Psalm Asafa, werset 1: „Doprawdy Bóg jest dobry dla Izraela; dla tych, którzy są czystego serca.”** Wprowadzenie do tego Psalmu mówi nam, że właściwie jest to napisane przez Asafa. Asaf napisał wiele Psalmów. Ten jest pierwszy w tej konkretnej sekcji rozdziałów Księgi Psalmów. I ten człowiek nie był właściwie nikczemną postacią. Był jednym z głównych śpiewaków w chórze. Skomponował niektóre z tych Psalmów. I wiemy, że te Psalmy faktycznie zostały skomponowane pod natchnieniem. W rzeczywistości jest on opisany w dość interesujący sposób. Oto co nam powiedziano o Asafie (do jakiej klasy on przynależy) w **2 Księdze Kronik 29,30: „Wówczas król Ezechiasz i książęta rozkazali Lewitom, by wysławiali PANA słowami Dawida i Asafa widzącego. I wysławiali z wielką radością, kłaniali się i oddali pokłon.”** Więc Asaf jest w rzeczywistości **prorokiem**. Słowo „widzący” w Piśmie oznacza także „prorok”. Więc jest to Psalm napisany przez tego proroka pod natchnieniem. I ten prorok przekazuje nam świadectwo zwycięstwa, którego doświadczył nad konkretnym problemem, który będziemy odkrywać, gdy będziemy kontynuować. **Problem był całkiem poważny, ponieważ on prawie odstąpił od wiary.** Prawie stracił wiarę. To jest prorok Boży, którego czytamy Psalm. A ci ludzie w Izraelu śpiewali Psalm, które zostały przez niego napisane. Dość niezwykła rzecz do powiedzenia o proroku, zgadza się? **Zobaczmy, co było tą bolesną pokusą, a także, w jaki sposób został z tego wybawiony.** Co jest kluczową kwestią, której również chcemy się przyjrzeć. W jaki sposób to się może odnieść do nas. Ta walka, którą ma, jest powszechna (jak powiedziałem) nam wszystkim. Jest czymś, przez co wy i ja przechodzimy od czasu do czasu. Przejdziemy przez ten rozdział. **Psalm 73.** I właśnie czytaliśmy, że zaczyna tam; **„Doprawdy Bóg jest dobry dla Izraela; dla tych, którzy są czystego serca.”** Jest to tak jakby nagły początek. Właściwie jest to konkluzja jego świadectwa. Dlatego tak zaczyna. Zobaczymy, jak on do tego doszedł, kiedy przejdziemy przez ten rozdział. Ale ten nagły początek faktycznie przedstawia zaufanie do Boga. I właśnie z tym zmagał się ten człowiek. I w taki sposób on zaczyna. Oczywiście pisze on Psalm po swoim doświadczeniu, po wydarzeniu, po tym świadectwie, którym się dzieli. Ono zajmuje resztę rozdziału i on pisze po tym. A wprowadzając to, właśnie mówi to: **„Doprawdy Bóg jest dobry dla Izraela; dla tych, którzy są czystego serca.”** Następny werset. Werset 2 mówi nam: **„Ale moje nogi niemal się potknęły, moje kroki omal się nie zachwiały;”** Interesujące, to pochodzi od proroka. Co spowodowałoby, że prorok Boży powiedziałby: *Śłuchajcie. W moim doświadczeniu prawie się potknąłem i upałem.* Oczywiście mówi on o upadku duchowym. Mówi o swoim związku z Bogiem. Jest coś, co przytrafiło się temu człowiekowi, co spowodowało,

że niemal całkowicie stracił wiarę. I ten Psalm jest historią o tym. Gdybym zadał pytanie; **Kiedy ostatni raz czuliście się w taki sposób?** Chcę tylko, żebyśmy o tym pomyśleli. I zobaczycie, że to w rzeczywistości jest bardzo ważna, praktyczna kwestia, której od czasu do czasu stawiamy czoła. Co spowodowało, że prorok prawie porzucił wiarę i wszedł w odstępstwo.? On nam mówi w następnym wersecie. **Werset 3: „Bo zazdrościłem głupcom, widząc pomyślność niegodziwych.”** Interesujące. Rozejrzał się, a nie potrzeba dużo czasu, by zaobserwować, że na tym świecie rzeczy czasami się nie zgadzają. I to mu się przydarzyło, gdy spojrzął na niegodziwych. Spojrzął na niewierzących. To właśnie są niegodziwi. Zgadza się.? **Głupcy i niegodziwcy są niewierzącymi. Ci, którzy nie wierzą w Boga.** spojrzął na nich i coś go zaniepokoiło, ponieważ zobaczył, że im się powodziło. Czy im się powodzi w bogactwie, zdrowiu, w biznesie, czy w czymkolwiek to jest. Powodziło im się. Radzili sobie naprawdę dobrze. I to sprawiło, że czuł zazdrość. Co sugeruje, że nie radził sobie tak dobrze. I to go niepokoiło. Powiedział, że to właśnie spowodowało, że prawie się zachwiał i upadł. Kiedy ostatni raz rozglądnięliście się dookoła i zastanawialiście nad tym samym.? Jeśli żyłeś na tym świecie przez jakiś czas, to natychmiast zaczynasz zauważać; Chwileczkę, to jest problem. To prawda. To właśnie z tym ten człowiek rzeczywiście się zmagał. I jak powiedział, był on zazdrosny. Powodziło im się. Nie tylko powodziło im się w sprawach materialnych lub zdrowiu, ale wydawali się być szczęśliwi i mający się dobrze. To jest część pomyślności, zgadza się.? Żadnych kłopotów w ich życiu. Może nawet żyjąc na całego i świetnie się przy tym bawiąc. A są oni niegodziwi i są daleko od Boga i niewierzący. Dalej pisze w wersecie 4: **„Nie mają bowiem więzów aż do śmierci, ale w całości zostaje ich siła.”** Więc żyją pomyślnie życiem aż do śmierci. I do śmierci nie ma więzów, nie ma powściągliwości. To tak jakby używali życia aż do śmierci. Są silni aż do ostatniego dnia. Właśnie to on mówi. Czy zauważyliście, że to rzeczywiście ma miejsce na świecie.? Jest to coś, na co zwróciliście uwagę.? Na planecie ziemia. Witajcie na planecie ziemia. Właśnie to ma miejsce. To jest powszechna sytuacja. I jest to coś, co sprawia, że jako wierzący, jako chrześcijanie czasem się nad tym zastanawiamy. Wiem o tym, ponieważ tutaj jest prorok Boga i on się nad tym zastanawiał. I to nie była tylko przelotna myśl. To tak bardzo zajmowało jego umysł, że przez to prawie stracił wiarę. Więc to jest poważna sprawa. A więc ci ludzie żyją, umierają i wydaje się, że naprawdę dobrze sobie radzą. Asaf nie był jedynym, który się z tym zmagał. To był powszechny temat. Dlatego mówię: *Wiem, że większość z nas, jeśli nie wszyscy, może się odnieść do tego, co on mówi. Tego doświadczenia, przez które przechodzi.* Dla przykładu Hiob zastanawiał się dokładnie nad tym samym. **Księga Hioba 21, werset 7 i 13: „Czemu niegodziwi żyją, starzeją się, a nawet wzrastają w bogactwie.? Spędzają swoje dni w dobrobycie, a w gnieniu oka zstępują do grobu.”** Hiob zastanawiał się nad tym samym. Nie jest on jedynym. Także Jeremiasz. **Jeremiasz 12,1: Sprawiedliwy jesteś, PANIE, choćbym się z tobą spierał. Ja jednak będę rozmawiać z tobą o twoich sądach. Czemu szczęści się droga bezbożnych.? Czemu spokojnie żyją wszyscy, którzy postępują bardzo zdradliwie.?”** Tutaj jest Jeremiasz, ma on sposobność do poruszenia pewnej kwestii. Chce on się czegoś dowiedzieć od Boga. Chce o czymś porozmawiać z Bogiem. Ma na myśli coś, co go niepokoi. Ze wszystkich pytań, które zadaje, pyta tutaj: Panie, to nie ma sensu, dlaczego tak jest.? Nie zastanawialiście się nad tym.? Czy spojrzeliście na brata ... Może nie jest bratem lub siostrą. Spojrzeliście kiedyś na taką i taką osobę, która nie jest bratem ani siostrą, i oni tak dobrze sobie radzą. A tutaj wy jesteście, Biblijnie wierzący chrześcijanie, nigdzie nie radząc sobie tak dobrze. W jakiejkolwiek kategorii. Pieniądze, zdrowie, rodzina, cokolwiek to jest. Zastanawialiście się nad tym kiedyś.? Jestem przekonany, że tak. Tutaj są wierni mężowie Boży, którzy również się nad tym zastanawiają, a właściwie są zaniepokojeni. Wracamy do **73 Psalmu. Kontynuuje on w wersecie 5: „Nie doznają trudu ludzkiego ani cierpienia jak inni ludzie.”** Kim są ci inni ludzie, o których on mówi.? **Wierzący.** Inni ludzie, którzy wierzą w Boga, którzy wydają się mieć naprawdę ciężki czas.

Naprawdę ciężki czas. Tutaj w przeciwieństwie są ci niegodziwi. I oni na pierwszy rzut oka we wszystkich zamiarach i celach dobrze sobie radzą. **Powodzi im się do dnia, kiedy umierają.** Dobrzy ludzie wydają się mieć problemy. Mężczyźni i kobiety. Kiedy mówię człowiek, to w dzisiejszych czasach obejmuje płęć. Tak dla jasności. Ci ludzie nie zmagają się tak jak my. Wydaje się, że mają wszystko, czego potrzebują, a oprócz tego nawet więcej. Bracia i siostry, chcę wam coś powiedzieć. To jest jeden z tych tematów, o których zazwyczaj nie mówimy za wiele. Zgadza się.? Nawet nie wypowiadamy niektórych z tych rzeczy, jak zobaczymy. Powie on nam trochę później. A jednak jest to jedna z wielu przyczyn poważnej, ciężkiej próby dla wielu ludzi. Dla wielu ludzi. Zwłaszcza gdy wierzący przeżywa ciężkie chwile. Jako wierzący możesz teraz przechodzić przez ciężkie chwile. W jakichkolwiek okolicznościach w twoim życiu. **I patrzysz na innych ludzi wokół, którzy mogą nie podzielać tej samej wiary, którzy mogą nawet w ogóle nie wierzyć w Boga. I myślisz sobie: Oni nie mają wcale takich problemów jak ja mam. Panie, to nie ma sensu.** To nie wydaje się sprawiedliwe. To są pytania, które pojawiają się w naszych myślach. W prywatnych miejscach naszych umysłów. A diabeł tam jest, aby upewnić się, że te pytania spowodują, że zaczniemy wątpić i skończymy prawie jak ten brat tutaj, Asaf. Kończąc tracąc całkowicie wiarę. Kontynuuje on. **Psalm 73, werset 6-8: „Dlatego są opasani pychą jak złotym łańcuchem i odziani w okrucieństwo jak w szatę ozdobną. Ich oczy wystają od tłuszczu; mają więcej niż serce mogłoby sobie życzyć. Oddali się rozpuście i mówią przewrotnie o ucisku, mówią wyniośle.”** Tak to się kończy. Pycha, ambicja i ostatecznie bycie prześladowanym. Nie przejmując się innymi. Tak jest w przypadku niegodziwych, którym się powodzi. W rzeczywistości, jeśli chcesz prosperować w tym świecie, to czasami musisz być pyszny, ambitny i nie zwracać uwagi na innych. W taki sposób presuwasz się naprzód. W taki sposób zabiegasz o pozycję numer jeden. Wszyscy ci ludzie właśnie to robią. A tutaj jest biedny Asaf, który to obserwuje i jest zaniepokojony. Mają wszystko i więcej. Spójrz na samochód, którym jeżdżą. Spójrz na dom, w którym mieszkają. Spójrz na pracę, którą mają. Spójrz nawet na relacje rodzinne, które oni mogą mieć. A tutaj jestem ja, wierzący, i zobacz czym ja jeżdżę. Może nawet nie mam samochodu. Spójrz, gdzie ja mieszkam. Spójrz co się dzieje. I porównujemy. Czasami to po prostu dzieje się automatycznie. I porównujemy. I to nie pasuje w naszych myślach. Zgadza się.? Nie pasuje. Na pewno nie pasowało Asafowi. I oczywiście w wyniku tego ci ludzie, ponieważ wydaje im się, że radzą sobie tak dobrze, stają się pyszni, wyniośli. Powiedzielibyśmy, że są pewni siebie. **Pycha jest jedną z rzeczy, których Bóg szczególnie nienawidzi.** A więc patrzmy na tych ludzi i myślimy: Bóg nie lubi pychy, popatrz jak pyszna jest ta osoba. A mimo to wydają się być tak pobłogosławieni tymi wszystkimi rzeczami, które czynią ich dobrze prosperującymi. A ja jestem wierzący i nie miałbym nic przeciwko niektórym z tych błogosławieństw. Panie, co się tutaj dzieje.? **Jeremiasz zadał Bogu właśnie to pytanie.** Właśnie dlatego mówię, że to jest poważna sprawa. Jest to sprawa, która naprawdę może bardzo wpłynąć na nasze chodzenie, na sposób, w jaki możemy zrozumieć niektóre z tych rzeczy. Czy kiedykolwiek myśleliście w ten sposób.? Jeśli tak, to nie jesteście jedyni. Asaf myślał w taki sposób. Kontynuuje on. **Werset 9: „Zwracają swe usta przeciwko niebu, a ich język krąży po ziemi.”** Mówi o zwracaniu ich ust przeciwko niebu. Co to oznacza.? Spróbuj porozmawiać z jednym z tych ludzi o Bogu. Co oni zrobią.? Wyśmieją cię prosto w twarz. Niektórzy z nich. Czasami może to być trochę bliżej domu, zgadza się.? Z niektórymi członkami rodziny, którzy mogą nie wierzyć. Rozmawiamy z ludźmi w różnych miejscach, które odwiedzamy. Jedni z najtrudniejszych ludzi, do których można dotrzeć, to prawdopodobnie członkowie waszej rodziny. Próbujesz z nimi porozmawiać o niektórych twoich szczególnych, dziwnych i niezwykłych wierzeniach oraz praktykach, zgadza się.? Nie traktują cię poważnie, mogą nawet śmiać się i kpić z ciebie. Cóż, ci ludzie tak reagują. Mówią przeciwko Bogu, gardzą i drwią z Boga, religii, wiary i ludzi wiary.

Tak właśnie jest z tymi niegodziwymi, którym się dobrze powodzi. I to jest zagadkowe. To jest bardzo zagadkowe. Niektórzy z nich mogą nawet wprost wypierać się Boga, całkowicie. Mogą mówić, że nie potrzebują Boga ani religii, ani wiary. Więc zwracają swe usta przeciwko niebu, a ich język krąży po ziemi. Co to oznacza, że ich język krąży po ziemi? Ich mowa, to co mają do powiedzenia, ma wpływ na innych na świecie. A tutaj ty jesteś, starając się podzielić z kimś prawdą i nikt cię nie słucha. A oni po prostu muszą coś powiedzieć, może dlatego, że są sławni i bogaci, i każdy nadstawia ucha i słucha, co oni mają do powiedzenia. I Asaf przygląda się tym rzeczom i mówi: **Panie, co się tutaj dzieje? To się nie zgadza.** Albo wiecie, mamy spotkania, dzielimy się prawdą na spotkaniach. Wszyscy tutaj jesteśmy, to wspaniale, ale chcielibyśmy mieć więcej. Wiecie, jeśli ktoś jest bogaty i sławny i uważany za dobrze prosperującego na tym świecie i miałby spotkanie, to ludzie by tłumnie przybyli na to spotkanie, żeby posłuchać, co on miałby do powiedzenia. To właśnie zostało przedstawione w tym wersecie. Wpływowi. Nie tylko są zamożni, ale są wpływowi i ich wpływ nie działa na korzyść Boga. Jaka zagadkowa rzecz. **Werset 10 i 11: „Dlatego jego lud wraca dotąd i obficie leją się na nich wody; Bo mówią; jakże Bóg może o tym wiedzieć? Czy Najwyższy ma wiedzę?”** Pozwólcie mi tylko wyjaśnić wam werset 10, ponieważ istnieją różne sposoby tłumaczenia wersetu 10. Ale mówi po prostu, że w wyniku ich wpływu, nawet lud Boży może być dotknięty i odciągnięty od Boga. Jak opróżnianie kielicha. O tym mówi werset 10. I ludzie są doprowadzeni do myślenia: jakże Bóg może o tym wiedzieć? Czy Najwyższy ma wiedzę? Ponieważ to się nie zgadza, to nie wygląda dla nas sprawiedliwie. Ich wpływ nie tylko trzyma ludzi z dala od Boga, ale w rezultacie tej sytuacji mogą oni spowodować, że wierna osoba odwraca się od Boga. I Asaf prawie był jedną z tych osób. Czy zmagaliście się z tym lub jeśli myśleliście w ten sposób, lub jeśli jest to kwestia, która was niepokoi. Jeśli żyłeś w tym świecie przez jakiś czas, to gwarantuję, że diabeł niepokoił cię tą szczególną myślą, ponieważ jest to bardzo szybko zauważalne na świecie, w którym żyjemy. I tak podsumowuje on swoje obserwacje w 12 wersecie: **„Oto ci są niegodziwi, a powodzi im się na świecie i pomnażają bogactwa.”** Powodzi im się bardzo dobrze. Nie tylko to, ale oni stają się bogatsi. Znaczący powieś. *Bogaci się bogacą, a biedni stają się biedniejsi.* To jest to, co on zauważa. Mówi, że już osiągnęli więcej niż mogliby sobie życzyć, a jednak stają się coraz bogatsi. Bardziej i bardziej. Tak jak powiedziałem, myślę, że wszyscy możemy odnieść się do tego, co się tutaj dzieje. I to powoduje, że naprawdę zastanawiamy się nad sobą i badamy nasze serca. To jest właśnie to, czym chcę się dziś z wami podzielić. Właśnie o to chodzi. I to spostrzeżenie, które uczynił, sprawiło, że zadał bardzo, bardzo interesujące pytanie. To jest pytanie, które niewątpliwie pojawiłoby się w wyniku takiej obserwacji. **Zadaje je w wersecie 13. To jest to, co on konkluduje. Mówi on: „A więc na próżno oczyściłem swoje serce i w niewinności obmywałem ręce.”** Co on tutaj mówi? Jaki jest sens bycia chrześcijaninem? Właśnie to on mówi. Zgadza się? Co jest w tym dobrego? Na próżno oczyściłem swoje serce. Wiecie, byłem naiwny i niewinny, starając się być czystym, świętym i czcicielem i wierzącym w Boga. Myślę, że wzięto mnie za głupca, bo spojrzcie jacy są ci ludzie, którzy nie wierzą w Boga. To właśnie on mówi. Ile razy się nad tym zastanawialiście? A jeśli jesteście szczerzy wobec siebie, to musieliście się nad tym zastanawiać. Jako wierzący w waszym chrześcijańskim chodzeniu. Nie ma co do tego wątpliwości, ponieważ diabeł jest na świecie, bo to się dzieje na świecie. I jesteśmy ludźmi. Jesteśmy mniej więcej podobni do siebie, jesteśmy ulepieni z tej samej gliny. Mniej więcej. Ale jesteśmy takimi samymi ludzkimi braćmi i siostrami. I ten człowiek się zmagał. W zasadzie mówił on: Wydaje mi się, że nie ma korzyści ze służeniu Bogu. Właśnie to on mówi. Wiecie, czasami odczuwa się to w ten sposób w naszym chrześcijańskim chodzeniu. I niesamowite jest to (zobaczmy to kontynuując), że generalnie nie wyrażamy takiej myśli czy takiego uczucia, ponieważ jest to całkowicie oburzające, że jest całkowicie niechrześcijańskie myśleć w ten sposób. Zgadza się? Więc jeśli wyraziłbym to bratu lub siostrze,

to wyglądałoby to jakbym nie był naprawdę dobrym, silnym wierzącym, a nie chcę sprawiać takiego wrażenia. Wiec trzymamy buzię na kłódkę. Wiecie o czym mówię, tak.? Nie odpowiadajcie. Chcę tylko, żebyście myśleli, ponieważ bracia i siostry, musimy być szczerzy wobec samych siebie. Musimy być prawdziwi, tak.? I to jest bardzo realna i poważna część naszego chrześcijańskiego chodzenia. Są ludzie, którzy w sercu udają, że są chrześcijanami, a w rzeczywistości nie są z powodu niektórych tych rzeczy. Zdajecie sobie z tego sprawę.? Niektórzy ludzie zupełnie rezygnują z udawania i mówią: odejdę od tego wszystkiego. To dzieje się naprawdę. A wiec taki jest jego wniosek, że jego religijne oddanie Bogu, jego słuchanie prawa, jego przestrzeganie prawa, jego służba w świątyni.... I to nie była żadna nikczemna postać, zgadza się.? **To był prorok Boga**. To był główny śpiewak w chórze w świątyni, śpiewający i piszący Psalmi. Wiec jeśli jesteś w kościele i masz aktywną rolę, to nie jesteś wolny od tego problemu. To jest kaliber człowieka, z którym mamy tutaj do czynienia. Nie jest on jedynym, który się nad tym zastanawiał. Faktycznie mamy tę samą myśl wyrażoną w **3 rozdziale Księgi Malachiasza. Wersety 14 i 15**. Oto jak ten prorok to wyraża. Bóg mówi, Bóg objawia, że jest to proces myślenia wśród jego ludu. To jest przemawianie Boga: „**Mówiliście; Na próżno służyć Bogu. Co za pożytek z tego, że przestrzegaliśmy jego przykazania i chodziliśmy smutni przed PANEM zastępów.? A teraz pysznych mamy za błogosławionych, ponieważ ci się budują, którzy czynią niegodziwość, a ci, którzy kuszą Boga, są wybawieni.**” Tak czasami odczuwał lud Boży. I Bóg mówi Malachiaszowi: wiem, że tak myślicie. Wiem, że to ma miejsce. Myślicie w ten sposób. Wiec czasami może ci się wydawać, że czcisz Boga, a wszystko, co otrzymujesz to kłopoty. A tutaj jest ktoś, kto nie jest nawet czcicielem Boga, i nie mają oni żadnych problemów, takich jak ty. Tak się dzieje, zgadza się.? I oczywiście zaczęlibyście myśleć; *Jaki jest sens lub jakie czerpie korzyści.? Co w tym jest dla mnie, abym był czcicielem Boga.? Równie dobrze mógłbym nie oddawać czci Bogu. Mogłoby mi się powodzić lepiej niż teraz*. Z tym się zmagał Asaf. I to jest walka, z którą wiele razy możemy się zmierzyć, i którą możemy odczuć. Czuliście się kiedyś w taki sposób.? Myśleliście kiedyś w taki sposób w prywatnych sektorach waszego umysłu.? Nie jesteście jedynymi. Oto co on mówi. **Wracając do Psalmu 73, 14**: „**Cały dzień bowiem znoszę cierpienia i co rano jestem chłostany.**” Tutaj jest przeciwstawienie. Niegodziwi nie tylko dobrze sobie radzą i prosperują. Tutaj ja jestem, prorok Boży, i wydaje mi się, że przez cały dzień znoszę cierpienia i co rano jestem chłostany. Czy możecie odnieść się do tego w swoim chrześcijańskim chodzeniu.? Panie, mam kłopoty, to jest trudny czas. Wiecie, jestem przekonany, że macie pewne trudności i doświadczenia w tym momencie swojego życia. W jakimś obszarze, w jakiejś dziedzinie. **Istnieje diabeł, którego zadaniem jest dopilnowanie, że robi to tobie i mnie**. I tak czasami się odczuwa. Może to być problem zdrowotny, może to być problem finansowy, mogliście właśnie stracić pracę, może właśnie straciliście dom, może jest to problem rodzinny, cokolwiek to jest, są zmagania i próby, przez które przechodzimy. I to kuszenie jest szczególnie trudne i ciężkie, gdy przechodzimy przez ciężki okres. Zgadza się.? Nagle umysł zaczyna myśleć: dlaczego to się dzieje.? I nagle widzimy nie brata. Jest niegodziwym człowiekiem, niewierzącym. I to się nie zgadza. Gdy jemu się powodzi. **Biblia mówi nam oczywiście, że żadne chłostanie nie wydaje się być radosną rzeczą. To nie jest zabawne przechodzić przez kłopoty**. Nie muszę wam tego mówić. Biblia nawet nie musi nam tego mówić. Ale Bóg to mówi, On wie. Innymi słowy On wie, jest dobrze obeznany z tym, jak się sprawy mają. A jednak wygląda na to, że mamy to „**dlaczego,?**” A kiedy te pytania się pojawiają, to staje się to prawdziwą walką, bracia i siostry. Prawdziwą walką. To faktycznie wiele razy sprawia, że trudności i doświadczenia są o wiele gorsze. I wtedy jest jeszcze inny problem z tym związany. Mówi to w **wersecie 15**: „**Gdybym powiedział: Będę mówił tak samo, skrzywdziłbym ród twoich synów.**” **Co on tutaj mówi.?** Gdybym miał to wyrazić, to dotknę moich braci i siostry. I naprawdę nie mogę tego wyrazić.

Wiec to doświadczenie i to zmaganie toczy się w twoim umyśle, w twoim sercu i jesteś sam. Przechodząc przez to zagadkowe doświadczenie. I czasami, może większość razy, nie możemy zrozumieć tych sytuacji. Wiedziecie to.? Nie mają dla nas absolutnie żadnego sensu. Nie zgadzają się. Oczywiście, jak już wspomniałem wcześniej, nie możesz iść do tego brata lub siostry i powiedzieć im: „*Popatrz, ci ludzie mają wszystko a ja nic. Chciałbym mieć.*” Kto tak robi.? Kiedy ostatni raz to zrobiliście.? A zwłaszcza jeśli są oni niegodziwi, zgadza się.? Ponieważ my jesteśmy chrześcijanami, ponieważ wiemy, że tak nie powinniśmy mówić. To jest mówienie wątpliwości, tak? **Nie powinieneś mówić wątpliwości.** Powiedziano nam o tym. I to jest prawda, nie powinieneś tego mówić. Ale czasami, bracia i siostry (musimy być szczerzy wobec siebie), to jest poważny problem, bardzo poważny problem. Właśnie jest to bardzo powszechny problem. Nie muszę wam przypominać, ile jest w świecie przypadków niegodziwych, którzy wyglądają na tych, którym się powodzi. Zatem co może się wydarzyć.? Na szczęście to jest świadectwo, gdzie ten brat odniósł zwycięstwo nad tym szczególnym zmaganiem się. I jest to napisane dla naszej nauki. Jest to napisane dla naszej zachęty. To jest napisane, by nam pomóc. Jest to napisane, aby przypomnieć nam o ważnej rzeczy, z jaką możemy sobie poradzić. Ale chcę tylko podkreślić, jak prawdziwy jest opis. Wiedziecie, wszyscy możemy się do tego odnieść. Opis jest tak prawdziwy. Nie popieram (nie zrozumcie mnie tutaj źle), nie twierdę, że jeśli myślicie w ten sposób, to powinniście pójść i powiedzieć innym oraz przedstawić im ten sposób myślenia. I wtedy masz cały kościół z ludźmi z tym problemem. Ale jeśli to coś, co musimy przyznać, że istnieje. Wiedziecie, czasami ludzie traktują to w taki sposób, że kiedy im o tym powiesz to mówią: „**Nie myśl w taki sposób, jesteś chrześcijaninem, wierzącym. Nie powinieneś myśleć w ten sposób**”. Jeśli jest to wyrażone. Zgadza się.? Może powiedziałeś to komuś, może ktoś powiedział to tobie. Tak.? I dlatego nauczyliśmy się bardzo szybko, że nie mówimy o tych sprawach. Nie wyrażamy tego typu spraw. Ale dzieje się to, że to tam siedzi. To musi zostać rozwiązane, bracia i siostry. Czasem to tam siedzi i to się jątrzy i rośnie, a kończy się na tym, że ludzie faktycznie porzucają Boga. **I nadal zachowując pozory tego, jak to jest być wierzącym. To jedna z najsmutniejszych i najbardziej tragicznych sytuacji w jakich można być.** To było dla niego takie kłopotliwe. Oto co on mówi. **Werset 16 i 17: „Staralem się to zrozumieć, ale było dla mnie zbyt trudne; Aż wszedłem do świątyni Bożej i tu zrozumiałem, jaki jest ich koniec.”** Więc tutaj jest zwrot w tym rozdziale. Jednak chciałem umieścić te dwa wersety razem. Dwa przeciwieństwa. Zasadniczo przyznał się do ludzkiej porażki, jeśli chodzi o rozgryzienie tej sprawy. Właśnie to on mówi. Kiedy siadłem i rozmyślałem i rozważałem to wszystko, starając się to jakoś poukładać, starałem się to zrozumieć, rozgryźć to, rozwiązać, i to było dla mnie zbyt bolesne. To mnie przerastało. Im więcej o tym myślałem, tym bardziej to było bolesne. Im więcej widziałem tę osobę lub im więcej słyszałem o takiej osobie, to tym bardziej stawało się to dla mnie bolesne. Skoro patrzę na moje własne zmaganie się, moje własne okoliczności, przez co ja przechodzę, czego doświadczam, i próbuję zrozumieć, w jaki sposób to ma jakiś sens. **Czy Bóg w ogóle mnie słyszy, czy Bóg widzi przez co przechodzę?** Nie widzi On, że to jest dla mnie bardzo trudne.? To nie ma sensu, zgadza się.? **Aż coś się wydarzyło.** Mówi: „**Aż wszedłem do świątyni Bożej i tu zrozumiałem, jaki jest ich koniec.**” W zasadzie mówi nam to: *Nie możesz po ludzku uzasadnić niektórych z tych rzeczy. One nie mają sensu.* Właśnie to on mówi, tak.? Aż coś innego się zdarza. Ten punkt zwrotny. Wiedziecie, myślę o tym, jak on to tam wyraził. To tak, jakby któregoś dnia był w kościele, OK.? Dzisiejszy odpowiednik. **Pewnego dnia udał się do świątyni, pewnego dnia udał się do kościoła i coś do niego dotarło, tak?** Pewnego dnia coś do niego dotarło i Reszta rozdziału jest całkiem dobra. Zobaczmy to. I nastąpiła zmiana. Przyjście do obecności Boga uczyniło coś w rozwiązaniu tego problemu w umyśle Asafa. To jest interesujące, że nic byśmy nie wiedzieli o tej okoliczności, gdyby ten człowiek nie zapisał tego świadectwa. Ludzie, którzy siedzieli obok niego w kościele lub śpiewali razem z nim w chórze,

prawdopodobnie nie mieli pojęcia o bolesnej walce, którą przechodzi w swoim umyśle. My wiemy, ponieważ on to zapisał. I wielokrotnie tak jest z nami, zgadza się.? Wiecie, możemy tam siedzieć lub iść do kościoła i możemy wyglądać na bardzo dobrych, silnych, wierzących chrystian. A my myślimy: *gdyby ludzie tylko wiedzieli z czym się zmagam*. I to przydarzyło się temu człowiekowi. **Mówi on, że coś zrozumiał. Mówi, że zrozumiał ich koniec**. Co to oznacza.? Wcześniej nie patrzył na ich koniec. Chociaż powiedział, że żyją pomyślnie aż do śmierci. Nie mają więzów aż do śmierci. Umierają silni. Ale tutaj zrozumiał koniec, który nie przyszedł mu do głowy, który przeoczył. O którym być może nie pomyślał, lub nie dostrzegł. **Doszło to do niego pewnego dnia. Przyjście do Bożej obecności uczyniło to dla niego**. Zrozumiał ich koniec. I chodzi o to, że samo rozumowanie ludzkie nie jest wystarczające, aby rozwiązać ten problem. Potrzebujesz boskiego oświecenia. Przyjścia do Bożej obecności oraz tego, o czym Bóg mu przypomniał.? Apostoł Paweł wyraża to bardzo dobrze. A Asaf potrzebował zmiany perspektywy i punktu widzenia. I to się stało. Paweł również to wyraża. To jest w **2 liście do Koryntian**. Jesteśmy zaznajomieni z tym tekstem, ale chcę wam o tym przypomnieć, ponieważ wszyscy naprawdę potrzebujemy przypomnienia tej cennej prawdy. **2 Koryntian 4; 17-18: „Ten bowiem nasz chwilowy i lekki ucisk przynosi nam przegromną i wieczną wagę chwały; Gdy nie patrzymy na to, co widzialne, lecz na to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, jest doczesne, to zaś, co niewidzialne, jest wieczne.”** Kiedy Asaf przyszedł do Bożej obecności, to ta rzeczywistość, ta prawda do niego dotarła, ponieważ on to zapomniał, zaniedbał, w jakiś sposób to ominęło jego uwagę. I wszystko co mógł zobaczyć było tym, co widział swoimi oczami, co usłyszał swoimi uszami. I to było dla niego zbyt wiele. **W obecności Boga dostrzegł większy obraz, obraz rzeczywistości**. Ale obraz rzeczywistości posiada tę część, która nie jest fizycznie widzialna dla naszych oczu. W rzeczywistości posiada to (powiedziano nam), co jest prawdziwe i wieczne, podczas gdy rzeczy, które są widzialne, są *doczesne lub tymczasowe*. Zgadza się.? One po prostu przemijają. Innymi słowy, co postrzegamy za pomocą naszych zmysłów, co obserwujemy, nie jest końcem historii. Jest więcej do opowiedzenia, czego nie widzimy, co komunikuje nam boskie objawienie. Ale ponieważ jesteśmy ludźmi i dlatego, że żyjemy według naszych zmysłów, to mamy skłonność do wnioskowania spraw opierając się wyłącznie na naszych zmysłach. **I tracimy z oczu rzeczywistość rzeczy wiecznych**. A kiedy to robimy, gdyż wszystkie te rzeczy dzieją się wokół nas, bo może przechodzimy przez ciężki okres, bo może przechodzimy przez próbę, to możemy popaść w tę pokusę wątplenia. I tak naprawdę kończąc zatruwając nasze chrystiańskie chodzenie, jeśli nie tracąc zupełnie naszego chrystiańskiego chodzenia. To jest prawdziwe. I dlatego mówię o potrzebie przypomnienia o tym. Wiecie, to interesujące, gdy Paweł mówi tutaj: **„Ten bowiem nasz chwilowy i lekki ucisk”**. Wiecie, niektórzy z nas mogą powiedzieć: *Cóż, Paweł. Nie wiecie przez co ja przechodzę*. Wiem, że są ludzie, którzy mają bardzo poważne i bardzo ciężkie zmagania. Słyszałem historie i ludzie dzielą się sprawami, które są bardzo, bardzo bolesne. To są wierzący. I nieuchronnie, kiedy te historie są opowiadane, kiedy opowiadane są osobiste doświadczenia, to czasami jest to wyrażone lub czasami da się to wywnioskować, to zastanawianie się nad **„dlaczego. ? Nie ma sensu”**. Dla przykładu: Dlaczego Pan mnie nie uzdrowi.? Dlaczego Pan nie da mi pracy.? Dlaczego Pan to robi.? Dlaczego Pan robi tamto.? Nie oddaje czci Bogu.? I to właśnie wyrażał ten człowiek w tym Psalmie. I wielokrotnie, bracia i siostry (dlatego, że jest to dla nas prawdziwy świat, świat który odczuwamy poprzez nasze zmysły), zaczynamy myśleć, że to jest cała reszta historii. Mimo że jesteśmy wierzący, mimo że wiemy lepiej, tak.? Ponieważ nasz umysł czasami po prostu myśli jak ludzki umysł. **Po prostu wnosimy ludzki wniosek**. Nie staram się teraz uczynić czyjegóż zmagania lekkim. Ale to Apostoł Paweł mówi, że nasz chwilowy ucisk jest lekki. I nie mówi tego, żeby porównać to do nieszczęścia kogoś innego, które jest gorsze. **Wiedzie, czasami czujemy się lepiej z naszym problemem, gdy ktoś inny ma gorszy problem. To jest ludzka natura**.

Paweł nie mówi, że nasze nieszczęście jest lekkie, ponieważ jest ktoś, kto ma gorsze nieszczęście, dlatego nie powinieneś zbyt myśleć o sobie, ponieważ jesteś w lepszej sytuacji niż inni. **To nie jest jego rozumowanie, zgadza się.?** Jego uzasadnienie jest takie: **Słuchajcie. Istnieje większa rzeczywistość.** Przypomina nam o rzeczach, które nie są widzialne. Nie zmagania i doświadczenia innych ludzi. Mówi on: **Słuchajcie. Te rzeczy, które są widzialne, są doczesne, są tymczasowe. To tylko przemija.** Dlatego obecne wasze nieszczęście, moje nieszczęście w porównaniu z ogromnym rozmiarem rzeczywistości i wieczności jest lekką rzeczą. Spójrzcie na to. **Właśnie to on mówi. Skupcie się na tym, ponieważ to jest zadanie diabła, aby trzymać nasze oczy z dala od tego.** I to jest źródło tego doświadczenia. To jest źródło tego dylematu, tej pokusy i tej tragedii, która zabrała ludzi na skraj drogi. Wielu chrześcijan. Być może z tym się zmagasz siedząc i czytając teraz ten list. Nie wiem. **Ale to jest prawdziwe. To jest bardzo prawdziwe.** Więc chcę was moi drodzy zachęcić, chcę wam przypomnieć, bracia i siostry. Jeśli zmagacie się z tym, jeśli przechodzicie ciężki okres, to pamiętajcie, rzeczy, które są widzialne, są doczesne. Rzeczy, które są niewidzialne, są wieczne. I aby otrzymać przypomnienie, aby uzyskać świeżą perspektywę rzeczy, które nie są widzialne, **to musisz przejść do obecności Bożej.** Tak jak ten człowiek udał się do świątyni, wówczas to do niego dotarło pewnego dnia. I wiecie, kiedy to się zdarza, to czasami trudność sytuacji, w której się znajdujecie, może nadal być dokładnie taka sama, ale nagle, ponieważ twoja postawa jest inna, to cała rzecz przybiera inną perspektywę, zgadza się.? Jest to po prostu zmiana perspektywy, zmiana punktu widzenia. Widzenie rzeczy z Bożej perspektywy jest bardzo odmiennym widokiem. Istnieje większa rzeczywistość. Oglądając rzeczy z ludzkiej perspektywy, nie rozwiążesz tego dylematu. **Gwarantowane.** I to jest źródłem kłopotów i trudności. I słuchajcie. Wiem, że wszyscy przechodzimy przez ciężki czas. Jest piękny pocieszający fragment (nie mam go tutaj, ale jest z Ducha Proroctwa), i mówi nam on coś w tej sprawie. Sparafrazuję to, może to rozpoznacie. Pewnego dnia w niebie... Wiecie, przechodzimy przez zagadkowe, bardzo zagadkowe, ciężkie doświadczenia, które nie mają dla nas żadnego sensu. I mogą one nie mieć dla nas żadnego sensu, podczas gdy nadal pozostajemy tutaj na ziemi. Ale pewnego dnia w niebie będziemy chodzić z Panem. Weźmie On nas za rękę i wyjaśni nam mroczne i tajemnicze rozdziały naszego doświadczenia, które nie miały dla nas zupełnie żadnego sensu. I wtedy zobaczymy rzeczy w taki sposób, który będzie miał dla nas sens. **Jesteście z tym zaznajomieni.?** Przepraszam, że nie mogę zacytować. Ale niektórzy z Was zapewne spotkali się z tym cytatem. I zapewne czytali to. **Chodzi o to, bracia i siostry, by teraz nauczyć się temu ufać.** Bóg niekoniecznie wyjaśnia nam wszystko teraz. On po prostu mówi: **Ufajcie Mi. Widzę, co się dzieje. Wiem, że to powoduje zmagania. Wiem o tym wszystkim. Ale pamiętajcie, rzeczy, które są widzialne, są doczesne, rzeczy, które nie są widzialne, są wieczne.** I kiedy porównacie swoje doświadczenie z rozmiarem wieczności oraz tym, jak będzie w wieczności, to będzie to tylko lekkim uciskiem. To właśnie przydarzyło się temu człowiekowi, i o tym przypomina nam apostoł Paweł. I to jest to, co chcę przypomnieć wam i mnie, ponieważ to jest rzeczywistą rzeczą. **Wracając do 73 Psalmu, Kontynuujecie on w wersecie 18. Więc mówi on, że zrozumiał ich koniec, zgadza się.? Oto co mówi teraz: „Doprawdy na śliskich miejscach ich postawiłeś i strącasz ich na zatracenie. Oto jak doznali zguby.! Nagle niszczej, strawieni przerażeniem. Jak sen po przebudzeniu, Panie, gdy się ockniesz, wzgardzisz ich obrazem.”** Widzi coś, czego wcześniej nie widział, jeśli chodzi o sprawę niegodziwych. I zazwyczaj tak jest, kiedy patrzymy na to, jak dobrze sobie radzi ktoś inny, to zwykle widzimy wszystkie dobre punkty, całą pomyślność przez którą przechodzą. Czasami mają problemy i zmagania, ale możemy tego nie zauważyć lub może to trochę blaknąć w porównaniu z całym dobrobytem, jaki mają. **Więc to jest wszystko, co zauważamy.** A tutaj prorok zyskuje boski wgląd i zaczyna widzieć rzeczy z ich perspektywy. I widzi, że koniec niegodziwych jest zniszczeniem. To nie jest pomyślność.

Widzi on, że jest Bóg w niebie, który jest sprawiedliwym Sędzią, który rzeczywistość widzi i wie więcej niż ty i ja, w obserwowaniu tych wszystkich pozornych nieprawidłowości i niesprawiedliwych okoliczności, które widzimy w życiu. Zatem nie pomył snu z całą historią. Mówi tutaj: „**Panie, gdy się ockniesz, wzgardzisz ich obrazem.**” Wiecie, nasz czas na tej ziemi jest jak sen, z którego wieczność będzie przebudzeniem. Zdajecie sobie z tego sprawę.? Wiecie, jeśli macie jeden z tych koszmarów czy snów grozy. Czasami śnicie i wiecie, że śnicie. A wiec to wam pomaga, bo jeśli to jest naprawdę złe, to wiecie, że to tylko sen. Przynajmniej mi się to czasami przytrafia. Nie wiem, jak wszyscy śnią. Ale ktoś z was wie o czym mówię.? I budzisz się z tego. To życie, bracia i siostry, jest jak sen. Pewnego dnia (jest tutaj powiedziane) Bóg się przebudzi. Nie, żeby Bóg spał. Ale On sprowadzi rzeczywistość. Wieczną rzeczywistość. To czym tutaj teraz żyjemy, jest tym próbnym, tymczasowym czasem. Bóg mówi: Słuchajcie, jest większa historia. Jesteście Moimi dziećmi, jesteście w tym świecie..... A Jezus nam powiedział: **Na tym świecie będziecie mieć co.? Ucisk.** To jest świat diabła. Diabeł jest bogiem tego świata, to mam na myśli. I jako takim, zadaniem diabła numer jeden jest to, żeby dać wam, czcicielom prawdziwego Boga, bardzo trudny czas. A niegodziwym dać bardzo dobry czas. I upewnić się, że obserwujecie świetny czas, jaki oni mają, tak abyście mogli mieć gorszą nieprzyjemność niż macie. To jest jego zajęcie. I wiecie co.? Musicie pamiętać. Ktoś to ujął bardzo dobrze, powiedział: ***Ta ziemia jest jedynym niebem, jakiego niektórzy ludzie kiedykolwiek doświadczają. Ta przeklęta grzechem ziemia. Ten zepsuty świat, ze wszystkimi tymi problemami, dla niektórych ludzi będzie jedynym niebem, jakiego kiedykolwiek doświadczą. A dla niektórych ludzi ta ziemia będzie jedynym piekłem, jakiego kiedykolwiek doświadczą.***

Wiecie co to oznacza.? Rozgryźliście to.? Dla niegodziwych jest to tak dobre, jak to tylko możliwe. Kiedy przychodzi wieczność, to jest to koniec historii. I właśnie to on opisuje. To będzie koniec. Nie będzie używania życia dla niegodziwych w wieczności. Więc tutaj jest czas życia ilu lat.? 70 –80, 100 lat. ? Trochę więcej niż 70. Powiedzmy 100 lat. I to wszystko. Możecie to porównać z wiecznością.? Więc jeśli mieliście ciężki okres, to prawdopodobnie (jako wierzący) jest to najbliższe doświadczenie, jakie będziecie mieć, które powszechnie określa się mianem piekła. Piekło w Biblii odnosi się do grobu. Używam tego niewłaściwego zrozumienia, które wydaje się być bardziej rozpowszechnione. Wiecie o czym mówię, tak.? Żeby nikt nie pomyślał, że wierzę w coś innego na temat piekła. **Ale w tym rzecz, bracia i siostry. Jaka jest wasza perspektywa, nasza perspektywa, jak postrzegamy rzeczy, jak odczytujemy rzeczy, jak interpretujemy rzeczy, wpływa na nasze chodzenie i nasz związek z Bogiem.** I słuchajcie, dwie osoby mogą spojrzeć dokładnie na tę samą sytuację, ale patrząc z innej perspektywy mogą wyciągnąć różne wnioski. Fakt się nie zmienił. **Twoje nastawienie, twój punkt widzenia jest albo tylko ludzki, albo jest oświecony boskim zrozumieniem.** Tak jak powiedział Paweł. I o tym musimy pamiętać. I wiem, że czasami jest to dla nas trudne, ponieważ jesteśmy przyzwyczajeni do używania tylko sześciu zmysłów do przetwarzania informacji. **Zmysł wiary nie często przychodzi do nas naturalnie.** Jest to coś, co musimy wyćwiczyć, aby ufać Bogu. Patrzeć z wiarą. A czasami nawet pozwolić temu przesłonić nasze zmysły, kiedy chodzi o ocenę sytuacji. To właśnie spowodowało, że ten człowiek się z tym zmagał. I to jest to, o czym musimy pamiętać. **Kontynuuje on, werset 21.** Zauważcie, jak się teraz czuł, kiedy to uświadomienie do niego dotarło. **Psalm 73; 21-22: „Gdy gorycz miałem w sercu, a w nerkach czułem klucie; Byłem głupi i nic nie rozumiałem, byłem przed tobą jak zwierzę.”** Co on mówi.? Czułem się głupio. Gdy to do mnie dotarło, to było to Panie jak.... To co przydarzyło się temu człowiekowi: Panie, straciłem z oczu rzeczy, które nie są widzialne. Wszystko, przez co przechodziłem, było tym, co widzę dzień po dniu. I to wywarło na mnie tak głęboki wpływ, że omal nie straciłem wiary. Kwestionowałem Boga, rzeczy nie miały sensu, i chciałem po prostu poddać się.

To właśnie powiedział: „**Moje kroki omal się nie zachwiały.**” A później, kiedy pewnego dnia przyszedł do obecności Boga i rzeczywistość do niego dotarła, to Bóg obudził go jakoś w jego umyśle do rzeczywistości większego obrazu, zrozumiał ich koniec. Wtedy zdał sobie sprawę. Mówi: Panie, tak mi przykro. Jestem tak głupi. To prawda, wiem to wszystko. To właśnie mówi. Wiecie, nie mówię wam tutaj żadnych niezwykłych rzeczy lub czegoś nowego, czego nigdy nie słyszeliście. Wszyscy to wiemy. A mimo to zmagamy się z tym, zgadza się? Ponieważ zapominamy, nasze oczy błędzą, nasze duchowe oczy błędzą. Po prostu wnioskujemy opierając się na naszych zmysłach. I to jest przyczyną naszych poważnych doświadczeń, które powstrzymują nas przed zmierzaniem do celu. Tego właśnie chcemy, tak? Nie muszę was pytać, czy chcemy zmierzać do celu. Wszyscy chcemy. Fakt, że razem uczyliśmy się tych rzeczy mówi to. To jest jedna z rzeczy, które nas powstrzymują, bracia i siostry, ponieważ patrzymy na rzeczy, które są widzialne i pokładamy sporo nadziei w rzeczach, które są widzialne. Wtedy tutaj jest jego odczuwanie. Gorycz, klucie, głupi i nieświadomy. Czuje się jak zwierzę. Wiecie, zwierzę, które posługuje się tylko instynktami, zmysłami. Mówi: **Przepraszam Panie. Tak się czułem.** I wiecie, czasami nasze zmaganie jest nie tylko z niegodziwymi. Zwłaszcza gdy wierzysz inaczej. Tak jak my wierzymy w przesłanie Ojca i Syna i prawdę o Bogu. Zgadza się? Próbowaliście kiedyś podzielić się tym z ludźmi, a doświadczenie ich frustracji ciężko się starając może nawet jesteście prześladowani z powodu waszej wiary, może zostaliście wyrzuceni z kościoła, może nawet poddali was ciężkiej próbie, a potem was wyrzucili? I traktowali was tak niesprawiedliwie i tak dalej. A wy macie prawdę, zgadza się? Możecie pokazać z Biblii, że Jezus jest jednorodzoną Synem Boga i jest jeden Bóg. I powiedziec: **Panie, dlaczego mi się to przytrafia?** I wiecie, niektórzy ludzie przeżywają ciężkie chwile, ponieważ stoją po stronie prawdy. To jest rzeczywiste, bracia i siostry. To jest bardzo, bardzo rzeczywiste. Pamiętajcie, to nie koniec historii. To właśnie pamiętał ten człowiek. I teraz zaczyna on mówić zupełnie inaczej. Jego ton się zmienia. Coś się wydarzyło i jego ton się zmienia. **Werset 23: „A jednak zawsze jestem z tobą, bo mnie trzymałeś za prawą rękę.” Nie jest to mocne wyrażenie wiary.?** Nie mówi on: *O dziękuję Panie. Teraz dałeś mi bogactwa, teraz pójdę za Tobą.* Sytuacja się nie zmieniła, zmieniło się coś w nim. I teraz mówi w świetle perspektywy, jaką pozyskał wchodząc w kontakt z boską obecnością w świątyni. Zatem wygłasza to oświadczenie wiary: **Zawsze jestem z tobą, bo mnie trzymałeś za prawą rękę.** Interesujące. Zwróćcie na coś uwagę. Nie pozwolił, by jego wątpliwości i myślenie sprawiły, żeby poczuł, że teraz nie może wyrazić wiary lub że Bóg go odrzucił. Wiecie, rzeczy, które powiedział wcześniej są bardzo poważne. Nie zaklasyfikowalibyśmy ich jako deklaracje wiary. Zgadza się? Deklaracje wątpliwości. **Ale teraz zdał sobie z czegoś sprawę. I przechodzi do Boga i przyjmuje Boga. I w wierze trzyma swoją dłoń w dłoni Boga. Bóg trzyma jego rękę. On to rozpoznaje.** Rzecz w tym, bracia i siostry, że jest inny element tej próby. Czasami przechodzimy przez takie doświadczenie i próbujemy wrócić, a to jest to, co diabeł mówi: *Myślisz, że możesz wrócić i być chrześcijaninem po tym, jak myślałeś w ten sposób.?* Wykorzystuje on trudny okres przeciwko nam, aby uniemożliwić nam powrót. I myślimy: Tak. Jako chrześcijanin nigdy nie powinienem myśleć w ten sposób. Może Bóg mnie nie akceptuje, może.... I po prostu utrzymujemy myślenie w ten sam sposób. **Nie dopuście do tego, bracia i siostry. Jeśli kiedykolwiek zastanawialiście się nad tym, nad czym zastanawiał się ten człowiek to oczywiście nie jesteście jedyni.** Nie ma nic złego w zadawaniu lub zastanawianiu się nad tym pytaniem. **Niewłaściwe jest, jeśli tam pozostajesz i wybierasz ignorowanie rzeczywistości.** Wtedy jeśli się z tym zmagaliście i mieliście z tym trudności, to chcę was zachęcić, jest większa historia i nie pozwólcie, aby fakt, że zmagaliście się z tym, uniemożliwił wam bycie mężczyzną i kobietą wiary, tak jak był ten brat. Kontynuuje on. **Psalm 37; 23-24: „PAN kieruje krokami dobrego człowieka i jego droga mu się podoba. Choćby upadł, nie zostanie całkowicie powalony, bo PAN podtrzymuje**

Go swą ręką. To coś zachęcającego do zapamiętania, bracia i siostry. „**Pan kieruje krokami dobrego człowieka.**” A ten dobry człowiek czasami może upaść. Ale chociaż upada, to Pan go nie odrzuci. Podtrzymuje go. Widzimy to w historii Asafa. Chcę was tym zachęcić. Mówi: **Podtrzymuje go swą ręką.** Bóg wie, że myślimy w ten sposób. Bóg wie, że to prawdziwa walka. **Pamiętajcie to, pamiętajcie o podtrzymującej ręce Boga.** Pamiętajcie to, mimo iż możecie się potknąć i możecie nawet upaść jako chrystianin, to nie jest to końcem historii. Jest droga powrotna. Wiecie, co mówi Biblia. Znacze werset: „**Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jest wierny i sprawiedliwy.**” Wierzycie w tę obietnicę.? Zatem wierzcie, że Bóg to spełnia i nas akceptuje. Wiercie jeśli to było coś, co wam osobiście się przytrafiło, to nie zapominajcie o podtrzymujących dłoniach Boga. Kontynuuje on. Wracając do **Psalmu 73, werset 24: „Poprowadzisz mnie według swojej rady, a potem przyjmiesz mnie do chwały.”** Czy ten człowiek miał pewność zbawienia.? To tak brzmi. Zdecydowanie miał. Pomimo tego doświadczenia, przez które przechodził. Poprowadzisz mnie na tej ziemi według swojej rady, a później w wieczności (rzeczy, które nie są widzialne) przyjmiesz mnie do chwały. Teraz rozumie on swój cel. I w świetle tego i ze względu na to, jest w stanie pogodzić się z tą trudną sytuacją, przez którą może przechodzić w tym życiu. Bóg chce nas poprowadzić według swej rady i przyjąć do chwały, bracia i siostry. **A dalej kończy on Psalm 73; 25-28, tymi słowami: „Kogo innego mam w niebie.? I na ziemi oprócz ciebie w nikim innym nie mam upodobania. Choć moje ciało i serce ustanie, Bóg jest skałą mego serca i moim dziedzictwem na wieki. Oto bowiem ci, którzy się oddalają od ciebie, zginą; wytracasz tych, którzy cudzołożą, odstepują od ciebie. Mie zaś dobrze jest zbliżyć się do Boga; pokładam w Panu BOGU moją ufność, aby opowiadać wszystkie jego dzieła.”**

I tak właśnie zaczyna się Psalm. Wracając do wersetu pierwszego zrozumiecie, dlaczego rozpoczął Psalm w taki sposób. Mówi: „**Doprawdy Bóg jest dobry.**” Bracia i siostry, musimy zbliżyć się do Boga. Czasami tracimy z oczu Boga w tym świecie. Z jakiegokolwiek powodu. To się zdarza. Jeśli jesteś jednym z tych chrystian, któremu to się nigdy nie przydarza to wspaniale. Niech Cię Bóg błogosławi. Jeśli jesteś jak niektórzy z nas, to to się zdarza. Chcę cię zachęcać, chcę ci przypominać, zbliż się do Boga, ufaj Bogu. Nie zapominaj, że istnieje wieczność. Bóg zna i utrzymuje zapis każdej małej rzeczy i każdej wielkiej rzeczy, której doświadczamy. I Jego obietnica jest: **Pewnego dnia, wiecie, nad rzeką życia, będziesz mieć spotkanie sam na sam z Jezusem.** I będziesz mógł zadać wszystkie te zagadkowe pytania, na które nigdy nie znajdziesz odpowiedzi na tej ziemi. Ale możemy zaufać tej obietnicy. I to może nas podtrzymywać i możemy być podobnym do tego człowieka oraz wyrażać naszą wiarę w takich słowach, a zatem w takim zachowaniu i praktyce jak chrystianin. Więc następnym razem, gdy będziesz się zmagać z tym problemem, to pamiętaj, aby przeczytać **Psalm 73**. Został napisany dla ciebie. Bóg wywarł wrażenie na tym człowieku, aby napisał o tym pieśń. Oni faktycznie to śpiewali. Zaśpiewaliby to w kościele. Zaśpiewaliby o niegodziwych, którym się dobrze powodzi i jakie wydaje się to niesprawiedliwe. I kończyli pieśń mówiąc: **ufam Bogu, ponieważ wiemy, że istnieje większy cel.** Modlę się, aby to było coś, co weźmiemy sobie do serca, żeby to mogło nas zachęcić w naszym doświadczeniu, w naszych trudnościach, w naszych próbie, cokolwiek by to było, abyśmy mogli iść naprzód i zmierzać do celu.

Uklęknijmy, i zakończmy słowami modlitwy.

Chwała Bogu.

Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.

W ten sposób pozwolenie jest udzielone dla powielania i rozpowszechniania.

Źródło: Revelation1412.org

